

Sygn. akt I ACa 1142/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Wiesława Kuberska

Sędziowie SA Dorota Ochalska – Gola

del. SO Krzysztof Kacprzak (spr.)

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **H. B.**

przeciwko **A. K. i Gminie A.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 17 maja 2016 r. sygn. akt II C 133/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od H. B. na rzecz A. K. i Gminy A. kwotę 2.610 (dwa tysiące sześćset dziesięć) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1142/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 maja 2016 roku Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo H. B. przeciwko Gminie A. i A. K. o nakazanie przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych, usunięcie publikacji naruszającej dobra osobiste ze strony internetowej pozwanej Gminy i zasądzenie zadośćuczynienia, a także zasądził od powódki na rzecz pozwanych koszty procesu w kwocie 5 897 zł.

Sąd Okręgowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych, uznanych przez Sąd Apelacyjny za własne, z których najważniejsze były następujące:

12 czerwca 2015 r. na łamach biuletynu „40 i cztery” ukazał się artykuł zatytułowany „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B.

z przeciwniczką budowy schroniska?” Przedmiotowa publikacja zamieszczona została także na stronie internetowej <http://www.aleksandrow-lodzki.pl/epublikacja-134.html> w formie pliku pdf. Publikacja ta zawiera akapit zatytułowany „Klub byłych”, gdzie znajdują się stwierdzenia, w których powódka jest opisana jako była zastępca skarbnika o inicjałach H.B.

W Urzędzie Miejskim w A. powódka jest jedyną osobą odpowiadającą temu opisowi.

Od maja 2015 r. w A. toczyła się lokalna afera, którą zapoczątkowało odwołanie ze stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej w B. E. A. (1). A. jest stosunkowo niedużą gminą i o sprawach miejskich po prostu się mówi. Kolejną kwestią, o której mówiono się w gminie była sprawa budowy schroniska dla zwierząt w Gminie A. we (...), wywołująca kontrowersje. Mówiono się też głośno o osobach, które sprzeciwiały budowie schroniska. Przeciwno budowie tego schroniska zostało zawiązane stowarzyszenie, w którym czynnie uczestniczą siostra powódki i jej mąż. Sama powódka nie jest członkiem stowarzyszenia i nie angażuje się w jego pracę. Powódka nie jest mieszkanką R. jednakże jest przeciwniczką budowy tego schroniska. Raz uczestniczyła w spotkaniu zorganizowanym dla mieszkańców gminy przez Urząd Miejski. Nie zabierała na nim głosu, podpisała się jedynie na liście obecności, nie podpisywała żadnej petycji. Obie te kwestie /odwołanie dyrektor E. A. i budowa schroniska/ nie były ze sobą powiązane. Krąg opozycyjny przeciwników budowy schroniska powiększał się, chociaż problemy nie były związane bezpośrednio ze zwolnieniem dyrektora szkoły.

Sporny artykuł dotyczy zasadniczo tych dwóch tematów. Autor artykułu wskazuje, że powódka dołączyła do grupy osób okazującej wsparcie odwołanej ze stanowiska E. A. (1), utrzymuje kontakty towarzyskie w E. A. (1) i była przewodniczącą Rady Miejskiej A. J. (1) oraz była uczennicą SP nr 1 /KRS/. Wskazano, iż ta ostatnia składa w urzędzie idące już w setki zapytania dotyczące spraw samorządu. Autor sugeruje przy tym, że powódka pomagała w formułowaniu tych pytań, stwierdzając, że „Przy innej popołudniowej herbatce, była zastępcą burmistrza i była zastępcą skarbnika dyktowały byleż uczennicy SP nr 1 treści zapytań do Urzędu Miejskiego”. Artykuł ma charakter felietonu, jest napisany w lekkim tonie.

Powódka była Zastępcą Skarbnika w okresie od października 2012 roku do końca kwietnia 2015 roku. Złożyła wypowiedzenie z przyczyn osobistych. Artykuł wymienia także wśród osób należących do „wianuszka byłych” była zastępcę burmistrza / (...)/, która to – inaczej niż powódka – z funkcji tej została przez burmistrza odwołana. Powódka rozstała się z pracodawcą w bardzo dobrej atmosferze.

Pozwana A. K. jest redaktorem naczelnym pisma "40 i cztery". Autorem spornego artykułu jest osoba współpracująca z redakcją, która chciała pozostać anonimowa, korzystając z uprawnień wynikających z prawa prasowego.

Powódka zna A. J. i E. A. (1). W okresie pracy powódki w Urzędzie Miasta, A. J. (1) była przewodniczącą rady miejskiej, E. A. (1) poznała poprzez A. J.. Pracując w urzędzie, powódka otrzymywała sprawozdania z tej szkoły. Powódka spotykała się z tymi kobietami także towarzysko. A. J. (1) i E. A. (1) tworzyły miejską opozycję. Opozycja była głośna, próbowała dotrzeć do najszerzych kręgów, poprzez portal internetowy "ale miasto" oraz opozycyjną gazetę lokalną "Alternatywy 40 i 4". Sporny artykuł ukazał się w 2 tygodnie po publikacjach w opozycyjnych mediach.

Autor artykułu miał informacje, że w krąg opozycyjny wchodziła także powódka, która nie ukrywała, że znała A. J. jak i E. A., zarówno prywatnie jak i służbowo. Dlatego powódka została wymieniona w tym artykule z inicjałów. Powódka nie jest osobą anonimową w A.. Udziela się w życiu publicznym gminy. Píše artykuły do opozycyjnych mediów, uczestniczy w sesjach Rady Miejskiej, spotkaniach stowarzyszeń. Powódka jest aktywna publicznie w sferze opozycji. Zabierała głos na portalu społecznościowym, na którym podpisywała się imieniem i nazwiskiem opowiadając się za stanowiskiem strony opozycyjnej. W piśmie "Alternatywy 40 i 4" nr (...) ukazał się artykuł pod tytułem "Nie ma się czym chwalić" podpisany przez powódkę. Powódka jest członkiem grupy osób, która nie jest przychylna działaniom podejmowanym przez samorząd A.. Na portalu społecznościowym facebook znajduje się wpis – wypowiedź powódki z 23 maja 2015 roku w dyskusji na temat stowarzyszenia (...). A. J. (3) i E. A. (1) także w tej dyskusji uczestniczyły.

W tym czasie nakład gazety: „40 i cztery” wynosił 1600 egzemplarzy. Gazeta jest rozpowszechniana na terenie gminy A.. Jej cena wynosiła w tamtym okresie 50 gr. Można ją było kupić w kioskach ruchu, w sklepach. Sporne wydanie zostało sprzedane w ilości 834 egzemplarzy. Reszta nakładu została zwrócona do redakcji. Funkcjonuje także wersja elektroniczna gazety, która jest zamieszczana na stronie internetowej Urzędu Miasta w 2 tygodnie po publikacji gazety. Nie jest umieszczona na stronie głównej, lecz w tzw. zakładce, w formacie pdf. Nikt z redakcji faktycznie tego nie sprawdza. Pracownicy redakcji monitorują jedynie ilość „wejść” na stronę. Artykuł jest widoczny na stronie na stronie internetowej do chwili obecnej.

Sporny artykuł wzbudził w powódce bardzo złe emocje, była ona zbulwersowana i czuła się pokrzywdzona jego treścią w takim stopniu, że musiała skorzystać z pomocy psychoterapeuty. Powódka poczuła się urażona samym faktem wymienienia jej w artykule, który miał negatywny wydźwięk.

O treści artykułu dowiedziała się od siostry, która regularnie kupowała tę gazetę. Siostra zapytała ją co takiego zrobiła, że została przedstawiona w tym artykule.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy przyjął, że w stanie faktycznym tej sprawy, analizowanym na podstawie art. 23 k.c., art. 24 k.c.

i art. 448 k.c., nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki. Odnoszące się do powódki wzmianki w treści spornej publikacji wskazują jedynie na okoliczność znajomości pomiędzy powódką i pozostałymi osobami opisanymi w treści artykułu. Z treści artykułu wynika, że powódka dołączyła do grupy osób okazujących takie wsparcie E. A. (1), utrzymuje z nią kontakty towarzyskie, podobnie jak z byłą przewodniczącą Rady Miejskiej, A. J. (1) oraz byłą uczennicą SP nr 1 / KRS/. W artykule wskazano, że ta ostatnia składa w urzędzie idące już w setki zapytania dotyczące spraw samorządu. Autor sugerował przy tym, że powódka pomagała w formułowaniu tych pytań. Powyższe informacje w żaden sposób nie naruszają dobrego imienia powódki, nie podważają ani jej kwalifikacji, ani kompetencji zawodowych, jak również nie stanowią negatywnej oceny jej pracy jako zastępcy Skarbnika Gminy. Sugestia autora publikacji, że powódka pomagała innej osobie w formułowaniu zapytań /dyktowała pytania/ kierowanych do Urzędu Gminy obiektywnie także nie jest informacją negatywną, zważywszy na fakt, że możliwość występowania z zapytaniami do organów władzy jest powszechnym prawem każdego obywatela. Podobnie nie ma pejoratywnego wydźwięku użyte w treści publikacji określenie, cyt: „przy innej popołudniowej herbatce...”, wskazujące na wspólne „picie herbatki”, jeśli dodatkowo zauważyć, że artykuł napisany jest w formie felietonu, który stanowi specyficzny rodzaj dość swobodnej w treści publicystyki. Wątpliwy fragment publikacji, zatytułowany „Chore aspiracje”, mający rzekomo ukazywać powódkę jako należącą do grona osób „żałosnych w swoich planach,

o chorych aspiracjach i nieporadnych działaniach”, odnosi się on wprost do E. A. (1) i A. J. (1) oraz zawiera wzmiankę o działaniach byłej uczennicy SP nr 1, powódka zaś nie została w jego treści przywołana. Wypowiedzi autora przedmiotowego artykułu uznano za dopuszczalne, a tym samym pozbawione cechy bezprawności. Powódka nie zdołała także wykazać, w jaki sposób analizowana publikacja naruszyła jej dobra osobiste i na jaką ewentualnie naraziła ją szkodę. Nadto zasięg oddziaływania spornej publikacji był ograniczony, w każdym razie był zdecydowanie mniejszy niż próbowała wykazać powódka. Jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń, nakład gazety wynosi 1600 egzemplarzy, zaś sprzedaż numeru z 12 czerwca 2015 r. wyniosła jedynie 834 egzemplarze. Również oddziaływanie publikacji internetowej wydawnictwa nie jest duże. Dokonana w pozwie ocena zakresu oddziaływania publikacji gminnej jest przesadzona.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

/wyrok z uzasadnieniem k. 72-79/

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka, która zaskarżyła to orzeczenie w całości. Skarżąca zarzuciła:

1. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonane oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami wszechstronności, doświadczenia życiowego oraz zasadami logicznego rozumowania, pominięcie dowodów na okoliczności istotne w sprawie; naruszenie art. 316 k.p.c., które mogło mieć wpływ na wynik

sprawy, poprzez wyrokowanie z pominięciem istotnych okoliczności faktycznych w tym treści publikacji – „Co łączy odwołanego dyrektora szkoły w B. z przeciwniczką budowy schroniska”;

2. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 23, art. 24 i art. 448 k.c. oraz art. 12 i art. 14 ust. 6 Prawa prasowego przez ich niezastosowanie.

Wnioski apelacji zmierzały do zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości w zakresie nakazania przeproszenia powódki oraz przez zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 8 000 zł. Nadto powódka wniosła o zasądzenie postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

/apelacja k. 86 - 95/

Strona pozwana żądała oddalenia apelacji z obciążeniem powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

/odpowiedź na apelację k. 104-106/

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja powódki jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że powódka zakwestionowała ocenę materiału dowodowego sprawy, ale w zarzutach nie wskazała, które ustalenia faktyczne podważa. Można wręcz odnieść wrażenie, że zarzut wadliwej oceny materiału dowodowego i naruszenia art. 316 k.p.c. postawiono głównie w kontekście sposobu zastosowania prawa materialnego. W zakresie podstawy faktycznej w uzasadnieniu apelacji wyraźnie kwestionuje się tylko przyjęcie, że powódka należała do kręgu opozycji wobec burmistrza i pisała artykuły do opozycyjnych mediów. Rzeczywiście podstawą tych ustaleń były okoliczności podane w wyjaśnieniach pozwanej, które zostały potwierdzone w ramach dowodu z przesłuchania stron. Wbrew twierdzeniom skarżącej w tym przypadku nie doszło do zarzucanego pomylenia ocen z faktami. Pozwana przedstawiła okoliczności, które znała z rozmów z innymi osobami i obserwacji zdarzeń w życiu publicznym, świadczące o tym, że powódka w sprawach lokalnej wspólnoty zajmowała stanowisko krytyczne w stosunku do władz gminy. Także powódka przyznała, że w roku 2015 pisała o sprawach gminnych na portalu A. online, wywołując reakcję w społeczności internetowej. W roku 2016 napisała artykuł w tytule uważanym za opozycyjny wobec władz gminy. Podała również, że uczestniczy w posiedzeniach Rady Miejskiej, co mogło być uznane za przejaw jej aktywności obywatelskiej. Także zeznający w sprawie świadek D. S. wspomniała o aktywności powódki w sprawach szkoły w R. i przyznała, że powódka, jako osoba znana z pracy na rzecz gminy, była osobą publiczną. Zważywszy na całokształt tych okoliczności, kwestionowane rozumowanie Sądu I instancji, prowadzące do poczynienia spornych ustaleń faktycznych, pozostaje w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego i logiki. Nawet informacja o napisaniu do opozycyjnej gazety już w roku 2016 (a więc po ukazaniu się spornego artykułu) mogła być uznana za potwierdzenie, że w ostatnim okresie powódka znana jest z działań w opozycji do władz gminy. Rozumowanie takie pozostaje w zgodności z zasadą swobodnej oceny dowodów z art. 233 § 1 k.p.c.

W zarzutach dotyczących prawa materialnego, skarżąca podnosiła, że sporna publikacja naruszała jej dobra osobiste, gdyż godziła w jej cześć

i naruszała prawo do prywatności. Wartości te niewątpliwie należą do otwartego katalogu dóbr osobistych z art. 23 k.c. i jako takie podlegają ochronie. Jednak zgodnie z art. 24 k.c. zastosowanie ochrony dóbr osobistych wymaga spełnienia dwóch przesłanek: naruszenia (albo zagrożenia) dóbr osobistych oraz bezprawności zachowania podmiotu naruszającego dobro osobiste. Przesłanki te wystąpić muszą kumulatywnie. Pojęcie bezprawności oznacza ujemną ocenę zachowania się opartą na sprzeczności tego zachowania z szeroko pojętym porządkiem prawnym, a więc na sprzeczności z obowiązującymi przepisami ustawy bądź regułami wynikającymi z zasad współżycia społecznego (tak, np. SN w wyroku z dnia 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, Nr 2, poz. 22). Bezprawność stanowi kwalifikację

przedmiotową czynu, ujmuje zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania. Ustawodawca przewidział znaczące ułatwienie dla osoby żądającej ochrony w postaci domniemania bezprawności zachowania, w wyniku którego następuje naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego (por. wyrok SN z dnia 7 listopada 2002 r., II CKN 1293/00, OSNC 2004, Nr 2, poz. 27). Sąd Okręgowy słusznie uznał, że żadna z tych przesłanek nie została spełniona w ocenianym przypadku.

W uzasadnieniu apelacji przywołano szereg wypowiedzi doktryny i judykatury, których słuszności nie sposób zaprzeczyć. Jednak wypowiedzi te często nie odnoszą się do stanu faktycznego tej sprawy.

Nie ma wątpliwości, że powódkę można było zidentyfikować na podstawie danych wskazanych w tej publikacji. Jednak żadna z wypowiedzi na jej temat nie narusza dóbr osobistych. W tym zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził szeroki wywód, który nie wymaga powtórzenia. Apelujący zarzuca jednak, że fragmenty tekstu, które dotyczą powódki zostały wyjęte

z kontekstu. Oczywiście taki zabieg byłby niedopuszczalny, ale do niego nie doszło. Wbrew twierdzeniom apelacji już sam tytuł spornej publikacji pokazuje, że jego istota nawiązuje do działań osób innych niż powódka, która nie była ani dyrektorką szkoły, ani osobą zaangażowaną w zwalczanie projektu budowy schroniska. Pierwsza część artykułu odnosi się wyłącznie do byłej dyrektorki szkoły, którą wymienia się z imienia i nazwiska. W dalszej części pojawia się druga bohaterka artykułu – A. J. (1). Pod adresem tych dwóch osób w artykule jest wiele złośliwości, przypominania dawniejszych poglądów z czasów sprzyjania burmistrzowi i pojawia się stwierdzenie o chorych aspiracjach. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że wszystko co naprawdę negatywne w spornym artykule, co jest jego istotą, dotyczy tych dwóch osób. Do powódki odnosi się zaliczenie do „klubu byłych”, obejmującego byłą zastępcę burmistrza, byłą zastępcę skarbnika i byłą uczennicę SP nr 1, wspierającego działania przeciwko władzom gminy. Przy czym o działaniach powódki napisano jeden konkretny – dyktowała treść zapytań do Urzędu Miejskiego. Szeroko rozważany w apelacji kontekst sytuacyjny wypowiedzi, całego artykułu był więc taki, że zaatakowano dwie osoby, których dotyczy tytuł publikacji, a jednym z zarzutów było wciąganie w ich działalność przeciw władzom gminy innych osób – w tym także powódki. Gorliwość tego wsparcia była wprawdzie złośliwie potraktowana przez autora publikacji, ale i w tym kontekście nie pojawiły się żadne informacje godzące w dobra osobiste powódki. Nie opisano w nim żadnych zachowań powódki, które stawiają ją w negatywnym świetle, nie naruszono sfery życia prywatnego, bo wszystkie informacje obrazują działania w sferze publicznej – w kontrze do władz lokalnych.

Apelująca nadinterpretuje sporny artykuł. Rozciąga prześmiewczy charakter niektórych sformułowań w nim zawartych na wszystkie osoby wymienione w publikacji, chociaż zarzuty i kontrowersyjne określenia powiązane z konkretnymi podmiotami. Właśnie odwołanie się do kryteriów obiektywnych, a więc uwzględniających opinie występujące w społeczeństwie (zgodnie z przywołanymi w apelacji wyrokami Sądu Najwyższego z 29 września 2010 roku, V CSK 19/10, OSNC – ZD 2011 nr 2, poz. 37 i z 8 marca 2012 roku, V CSK 109/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 119), prowadzi do wniosku, że negatywny wydźwięk publikacji dotyczy osób wprost zaatakowanych w jego treści z przypisaniem im zachowań nieuczciwych, nielojalnych i motywowanych własnymi interesami.

Wbrew zarzutowi apelacji w kontekście powódki nie można mówić o naruszeniu zasad staranności i rzetelności z art. 12 Prawa prasowego. Rola powódki w publikacji jest marginalna. Trudno więc mówić o staranności i rzetelności informacji podawanych na jej temat (w zasadzie ich nie ma). Bardziej skomplikowana może być ta kwestia w przypadku głównych bohaterek publikacji, ale zagadnienie to przekracza ramy niniejszego procesu. Podobnie bezzasadnie zarzuca się w apelacji naruszenie art. 14 ust. 6 Prawa prasowego, gdyż w publikacji nie podano żadnych informacji dotyczących prywatnej sfery życia. W artykule nie opisuje się wielkiej polityki. Działalność opozycyjna w tym kontekście ma zupełnie inne znaczenie. Publikacja dotyczy spraw niewielkiej społeczności lokalnej. W takich społecznościach sprawy publiczne załatwia się zwykle w okolicznościach towarzyskich, sąsiedzkich

(w artykule nawiązuje do tego sformułowanie „przy innej popołudniowej herbatce”). Nie oznacza to, że nie dotyczą one działalności publicznej osób spotykających się na gruncie nieformalnym.

Można zgodzić się, że istnieją wątpliwości co do charakteru spornego artykułu. Potraktowanie go jako felietonu nie jest oczywiste – nie jest pisany w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Odwoływanie się w tym przypadku do twórczości B. P. było oczywiście przesadzone, bo i ranga literacka gazety nie taka, ale rzeczywiście był to raczej artykuł interwencyjny w sprawach społeczności lokalnej o lekkiej formule, która miała nawiązywać do felietonowego stylu.

Skoro nie doszło do zarzucanego naruszenia dóbr publicznych powódki, to nie było podstaw do stosowania środków ochrony takich dóbr w tym art. 448 k.c. Dlatego nie ma potrzeby zastanawiania się nad przesłankami wysokości zadośćuczynienia, które w tym przypadku nie przysługuje.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wysokość zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego ustalono na podstawie § 2 pkt 4 i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm., ale w brzmieniu sprzed 27 października 2016 roku).